

# GŁOS

## ZNAD PREGOŁY

Nr 2 (163) luty 2010

PISMO WSPÓLNOTY KULTURY POLSKIEJ W OBWODZIE  
KALININGRADZKIM *ukazuje się od XI 1995 r.*

*Rok 2010 Rokiem Chopina*

## CHOPIN, JAKIM GO SŁYSZYMY

Współcześni mu ludzie twórczości obdarzali Fryderyka Chopina najwyższymi epitetami. Człowiekiem szlachetniejszego pochodzenia nazywał Chopinaniemiecki poeta Heinrich Heine. Francuzki malarz E. Delacroix (który znał Chopina osobiście) nazywał go «człowiekiem pięknym duchem i sercem». Robert Schumann «chylił głowę przed takim geniuszem, takim dążeniem, takim mistrzostwem».

Mijają dziesięciolecia, ale wartość spuścizny chopinowskiej nie przemija, lecz jest poznawana przez nowe pokolenia słuchaczy i muzyków.

Chciałbym przytoczyć tutaj dobór wypowiedzi słynnych kompozytorów, muzykoznawców o Chopinie i jego twórczości, w wybitny sposób akcentujących doniosłość jego dziedzictwa muzycznego.

Oto słowo o Chopinie wybitnego rosyjskiego krytyka życia artystycznego końca XIX – początku XX stulecia Włodzimierza Stasowa: «Chopin reprezentował jaskrawą, samodzielną i wysoko utalentowaną przejaw narodowości, jakiego przed nim w muzyce nie można było przypomnieć. Mocna nuta polskości, nienasycone, namiętne przywiązanie do swojej ojczyzny nigdy w nim nie wyczerpywały się i zaznaczyły jego dziełach muzycznych. Chopin wykorzystywał w swojej twórczości tylko jeden instrument, z liczby wszystkich istniejących na świecie – fortepian i na lamach kompozycji fortepianowych stworzył nowy świat, taki szeroki i głęboki, jakiego przed nim nie było w muzyce. Chopin był swoistym



poetą indywidualistą i lirycznym: wewnętrzny świat różnorodnymi wydarzeniami łagodnymi i burzliwymi, przejmującymi,

raniczne i miniaturowe formy jego preludia, nokturny, etiudy, mazurki i polonezy pełne wielkiej i głębokiej treści – wszystkie one oprócz raczej niewielu rzadkich wyjątków należą do dziedziny muzyki «programowej», jako również jego wspaniałe ballady. Nikt nie wątpi w «programowość» 2-j sonaty (B-moll). Znany w całym świecie «pogrzebowy marsz» tej sonaty całkowicie jedyny w swoim rodzaju, wyraźnie przedstawia pochód całego narodu, zabitego smutkiem, przy tragicznych dźwiękach dzwonów. Być może jeszcze bardziej niezwykły w swojej genialności, samodzielności i nowości finał tej sonaty. W takim

(As-dur) gdzie przedstawia się środkami muzycznymi oddziałującą nas atmosferę artystyczną jako bliski i zrozumiały przyjaciel. Właśnie taki stosunek do Chopina mieli rosyjscy muzycy minionej epoki, o czym świadczą ich wypowiedzi i szereg utworów dedykowanych Chopinowi albo natchnionych jego muzyką. Myślę, że powiem bez przesady, że również dla szerokiego kręgu słuchaczy naszego kraju Chopin jest najbardziej ulubionym kompozytorem z grona nierosyjskich twórców. Sądzę, iż główną podstawą naszego stosunku do muzyki Chopina jest jego słowiańska dusza, którą zachował w czystości z dala od ojczyzny. W każdym utworze Chopina – i w bardziej bliskim bezpośrednio źródeł ludowych mazurku, i w bardziej oddalonych od tych źródeł sonatach – nie możemy nie odczuwać tej duszy. Ona wykazuje się we wszystkim: w szlachetnej powściągliwości muzyki, i w szczególnej poetyczności jego postaci, a także oczywiście w jej zachwycającej melodyjności – właśnie tej prawdziwej słowiańskiej melodyjności, która tak bliska jest naszemu sercu i o której możemy powiedzieć «To dusza śpiewa... I dzisiaj ponownie zachwycamy się jego genialnymi dziełami nie jako kartą przeszłości, lecz jako żywą współczesną i drogą nam sztuką...»

**Rok 2010 został ogłoszony Rokiem Fryderyka Chopina. 22 lutego 1810 roku, 200 lat temu, przyszedł na świat genialny polski kompozytor i pianista, twórca 66 którego należy do skarbnicy najwyższych osiągnięć światowej kultury muzycznej. Muzyka Chopina bezwzględnie zdobyła uznanie pięknie nazywał muzykę Chopina «podobnym tęczą mostem pomiędzy Polską a Światem».**

samym stopniu potężnymi i tragicznymi ujawniał się w jego utworach pełnych poezji, uroczego piękna. Bez względu na swoje og-

programowe ballady Fryderyka Chopina, z których jedne mają charakter rycerski, inne wiejski, pastoralny. Albo wielki polonez



**OD REDAKCJI**


Trzymają Państwo w rękach nowy numer „Głosu z nad Pregoy”. Na pewno rzuci Wam się w oczy artykuł na str. 4 autorstwa D. Łogaszki poświęcony Kazimierzowi Ławrynowiczowi, gdyż opublikowany został w wersji oryginalnej, czyli w języku rosyjskim.

Dlaczego zdecydowaliśmy się na taki krok? Nasze pismo wydawaliśmy do tej pory wyłącznie po polsku i adresowaliśmy je do władających językiem polskim czy telników, nie tylko członków Polonii. Cieszy nas fakt, że Polonia Obwodu Kaliningradzkiego staje się coraz liczniejsza: coraz więcej osób przynajmniej do polskich korzeni i otrzymuje Kartę Polaka. Lecz jedyną rzeczą, która wciąż pozostawia sporo do życzenia, jest znajomość języka polskiego. Nadal nie jest ona u wielu z nas na wystarczającym poziomie, żebyśmy byli w stanie czytać literaturę i prasę po polsku. Kiedy spotykamy się, niestety również nie potrafimy używać języka naszych przodków w codziennych kontaktach.

Jednocześnie istnieje mnóstwo mieszkańców Obwodu, których bardzo interesuje kraj sąsiadów, którzy niejednokrotnie bywali w Polsce i niewątpliwie chcieliby pogłębić swoją wiedzę o Polsce. Są to Rosjanie, którzy polskiego, w związku z czym czytanie naszego pisma nie jest dla nich możliwe. Po dłuższym namyśle postanowiliśmy od czasu do czasu zamieszczać niektóre wybrane materiały również w języku rosyjskim, przybliżając w ten sposób nasz Głos tym, którzy – na razie – nie opanowali polszczyzny. Wszystko jeszcze przed nimi!

Dlatego proszę się nie dziwić: artykuł D. Łogaszki nie bez powodu nie jest przetłumaczony. Nie sądzimy, że w ten sposób obniżamy poprzeczkę, postawioną Gazecie przez jej pierwszego redaktora naczelnego Kazimierza Ławrynowicza w roku 1995. Jesteśmy przekonani, iż odwrotnie – poszerzymy grono swoich czytelników, otwierając dla nich Polskę.

*Maria Ławrynowicz*

**AKTUALNOŚCI**

# POLACY NA ŚWIECIE

**Litwa**
**Zacieranie pamięci o Polakach**

W zabytkowych kolumbariach na Cmentarzu Bernardyńskim w Wilnie dokonano trzeciego pochówku, niszcząc mieszczący się w nich polski grób.

Społeczeństwo Wileńszczyzny jest tymobu-



zrzone. Działalność ta prowadzi bowiem nie tylko do wymazania pamięci o Polakach, najczęściej dla Wilna bardzo

zasłużonych, ale do zniszczenia zabytkowej nekropolii, na której zostali pochowani.

Jest ona także sprzecznym z litewsko-polskimi uzgodnieniami przewidującymi, że obie strony będą przyczyniać się do renowacji cmentarza. Stanowion bowiem dzied-

zictwo o obu narodów.

W opinii Wilnian, władze litewskie mają za nic wspólne ustalenia i będą kontynuować „przekopywanie” cmentarza dopóki w jego obronie nie wystąpią zdecydowanie władze polskie, bożące na jego renowację spore sumy.

*Kresy.pl*

*foto Kurier Wileński*

**Marta Sokołowska mistrzem ortografii 2009**

Marta Sokołowska, uczennica klasy 10 Szkoły Średniej im. Władysława Syrokomli w Wilnie została zwyciężczynią szóstego piśmennego sprawdzianu z języka polskiego „Mistrz ortografii”, organizowanego przez Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół Polskich na

Litwie „Polska Macierz Szkolna”.

Marta Sokołowska jest uczennicą polonistki Danuty Korkus. Pokonała w sumie trzydziestu konkurentów ze szkół z Wilna i rejonów sołecznickiego, wileńskiego i trockiego. Oprócz niej dobre wyniki w finałowym dyktandzie osiągnęli: Ewelina Siemaszko z Gimnazjum im. K. Parczewskiego w Niemen-



czynie, Tomasz Wróblewski ze Szkoły Średniej im. Szymona Konarskiego w Wilnie, Mirena Tuomaite z Gimnazjum im. I. Sniadeckiego w Sołecz-nikach.

Zdaniem Józefa Kwiatkowskiego, prezesa „Polskiej Macierzy Szkolnej”, dyktando z polskiego dla uczniów klas dziesiątych, w trakcie którego wzięcia się mistrza ortografii, spełniło swoje zadanie. Jest bowiem pomyslane jako soiste podsumowanie ich znajomości z zakresu ortografii języka ojczystego. „Tygodnik Wileńszczyzny” / *Kresy.pl*

**Ukraina**
**Zwrot kościoła czy kiełbasa w wyborcza?**

Kościół św. Mikołaja w Kijowie ma być zwrócony po prawie 20 latach staraniom parafii rzymskokatolickiej. Władze państwowe spodjęły wreszcie długo oczekiwaną w tej sprawie decyzję.

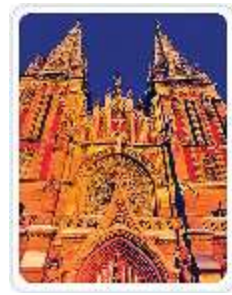
W ciągu trzech miesięcy ma zostać wpracowany mechanizm zwrotu świą-

tywni Kościołowi i rzymskokatolickiemu. Ma zrobić to specjalna komisja powołana przez obie strony, czyli parafię św. Mikołaja i Gabinet Rady Ministrów. Reprezentujący parafię prawnik Jerzy Gofman jest zdania, że tymrazem władze państwowe oddadzą wreszcie wiernym monumentalną świątynię, zagrabioną im przez

bolszewików w latach trzydziestych i przekształconą następnie w salę koncertową.

Wielu wierznych z parafii św. Mikołaja sceptycznie jednak podchodzi do obietnicy rządu.

Ich zdaniem może to być kolejna kiełbasa w wyborcza, czyli obietnica bez pokrycia. Na razie w sprawie nie podpisano



bowiem żadnych dokumentów. *Kresy.pl*

**Białoruś**
**Białorusini – „paradoksalna świadomość narodowa”**

Język jest jednym z podstawowych kryteriów, które wyróżniają naród lub grupę etniczną. Z tym na Litwie Białorusini mają pewien problem. Bardzo często w rodzinie czy dzieci w szkole między sobą rozmawiają po rosyjsku. Do rzadkości należą dzieci, które zarówno w domu, jak i z rówieśnikami rozmawiają tylko w ojczystym języku. – Wielki wpływ na to ma fakt, że oni nie słyszą na co dzień pięknego języka białoruskiego, którego na Litwie, a i często na Białorusi dziś nie usłyszysz.

Zgłębiona sytuacja jest w Polsce, gdzie nadal można usłyszeć prawdziwą białoruską mowę – mówi „Kurierowi” Galina Siwłowa, dodając przy tym, że według niej polonizacja Białorusinów w Polsce jest jednak dużo szybsza niż na Litwie. Z Galiną Siwłową zgadza się Tatiana Pokład, twierdząc, że białoruska świadomość narodowa jest bardzo skomplikowana i często niezrozumiała dla obcych. – Na przykład, w ostatnim spisie ludności na Białorusi, aż 74% zadeklarowało, że ich rodzimym językiem jest język białoruski, ale po białorusku na co dzień rozmawia

tylko 34%. Jest to bardzo ciekawy i paradoksalny przykład świadomości narodowej – powiedział Tatiana Pokład. Nie patrząc na dużą rusyfikację ludności białoruskiej, brak styczności z oryginalną mową ojczystą, liczne problemy chociażby z dojazdem, w wielu rodzinach Białorusinów oddaje jednak swoje lato do białoruskiej szkoły. Roman Woinickij dostrzega w wyborze rodziców nie tylko patriotyzm, ale i pewne wględy pragmatyczne. Bo szkoła im. Franka Skoryny oferuje bardzo dobre wykształcenie, 80–90% absolwentów tej uczelni

trafia na studia wyższe. Mają ułatwiony dostęp do wyższych uczelni na Białorusi. – Nasza szkoła należy do 10 najlepszych na Litwie. Tu panuje prawdziwa rodzinna atmosfera – uważa Roman Woinickij, który jest również dyrektorem do spraw technicznych w tej szkole. Dobry poziom oraz możliwość studiowania na Białorusi są czymś bardzo ważnym, według Tatiana Pokład, ale ona nie bagatelizuje również aspektu moralnego. – Na Litwie, czy w ogóle za granicą, aby być kimś, trzeba się określić, kim się jest – uważa Tatiana Pokład.

*Antoni Radzenko*  
*Kurier Wileński*

## NOWE OBRAZY W KOŚCIELE

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego Roku istnieje tradycja darowania prezentów. Nasz proboszcz ks. Jerzy zrobił duży podarunek parafianom oraz wszystkim katolikom chodzącym do kościoła św. Wojciecha (Adalberta). Ksiądz Jerzy mówi, że to co mamy, jest wykonane za nasze datki, lecz to, co planuje się, co robi się, to jego zasługa w 90%. Przed Świętem Bożego Narodzenia zostały umieszczone, poświęcone przepiękne obrazy wielkich postaci kościoła chrześcijańskiego. W centrum rzędu obrazów umieszczono obraz św. Wojciecha (św. Adalberta) stojącego na tle brzegu morza Bałtyckiego u krzyża umieszczonego na miejscu jego śmierci, gdzie przelatał Jego krew. [Według ustaleń historyków faktycznym miejscem śmierci w dniu 23 IV 997 r. św. Wojciecha (po czesku Vojtěcha) Sławnikowica, biskupa Pragi, męczennika wiary chrześcijańskiej, jest byłe staropruskie grodzisko Cholin na wschód od wsi Święty Gaj w Polsce w województwie warmińsko-mazurskim nad jeziorem Drużno, dop. Redakcji]. Jeszcze jeden obraz św. Wojciecha pojawił się w naszej świątyni na 1010-lecie opisanego życia Świętego już po dwóch latach po jego śmierci, na 1010 rocznicę kanonizacji św. Wojciecha. Już 220 lat temu w Koenigsbergu w Kościele katolickim pod wezwaniem świętych Jana Chrzyciela i Adalberta pojawił się obraz mówiący o śmierci św. Wojciecha. A 105 lat temu został poświęcony kościół św. Adalberta w miejscowości Amalienau [późniejsza dzielnica Królewca, dzisiaj kościół ten zwany jest Kirchą św. Adal-

berta przy prospekcie Pobiedy 41]. Św. Wojciech przelał krew swą na tej ziemi, oddał swe życie na tej ziemi i wraca na tę ziemię. Nie bacząc na wszelkie przeszkody, na zakazy, na różne argumenty. Być może jeszcze przyjdzie czas, że my, którzy uczciliśmy 1000-lecie śmierci św. Wojciecha, ukłękniemy w porzuconym, częściowo zburzonym, lecz zachowanym do dnia dzisiejszego, kościele [przy prospekcie Pobiedy, którego nie udało się odzyskać naszej parafii], w którym przechowywały się szczątki podobizny Jego ciała w postaci obrazu mozaiki św. Wojciecha. [Imię Adalbert (pod którym jest znany w krajach zachodnich) przybrał podczas bierzowania na cześć swego nauczyciela i opiekuna, arcybiskupa Magdeburga, Adalberta. Sam duchowny używał zamiennie wersji słowiańskich Vojtěch/Wojciech i germańskiej Adalbert swojego imienia, gdyż poza Słowiańszczyzną imię Vojtěch/Wojciech jest ciężkie do wymówienia, dop. Redakcji]. Po obu stronach od obrazu św. Wojciecha widzimy obrazy dwóch kobiet i dwóch mężczyzn, którzy żyli w XX wieku. Po prawej stronie – to święta Faustyna, która umarła w wieku Chrystusowym w roku 1938. Jej obrazy z obrazem Jezusa Chrystusa znajdują się u nas w kościele oraz w kaplicy z napisem "Jezu ufam Tobie". Dalej widzimy na obrazie św. Ojca Pio, który umarł w 1968 roku. Zdawałoby się, że lata 1938 i 1968 – to już prawie nasze czasy, lecz ci ludzie już zostali świętymi, potrafili zasłużyć na błogosławieństwo, oddali Bogu swoją służbę życie. Obraz o. Pio zjawił się w naszym kościele w czasie stulecia jego stanu kapłańskiego. Żył on ponad 50 lat w jednym z klasztorów

Włoch. Będąc ciężko chorującym w wieku 80 lat co każdą noc wstawał, żeby przygotować się do mszy świętej, którą odprowadzał od 4 do 5 godziny rano. Wielu wiernych pragnęło spowiadać się właśnie u Ojca Pio, i był nawet system zapisywania do spowiedzi i to w latach 50-tych! Jego korespondencja liczyła około 4000 stron. Obraz o. Pio przybył do naszej świątyni w czasie 10-lecia zaliczenia w poczet błogosławionych, a kanonizacja odbywała się w obecności 300 000 ludzi. A te wydarzenie miało miejsce po 34 latach jego śmierci. Jaka wielka ilość ludzi jego pamiętała! I my nie będziemy zapominać naszych orędowników bez względu na czas. Od lewej strony obrazu św. Wojciecha jest obraz Matki Teresy. Odeszła od nas 1000 lat po śmierci św. Wojciecha. W Nowym 2010 roku będziemy obchodzić 100-lecie jej urodzin. Ksiądz Prałat Jerzy Stecki wicz bardzo uważnie i z wielką odpowiedzialnością podszedł do tego pomysłu. Wszystkie te obrazy znajdują się na jednym tle i zarazem każdy istnieje oddzielnie. Wszystkie razem będą wyglądać jeszcze piękniej, ścieżka od jednego świętego prowadzi ku następnemu. Kilka lat temu do naszej kaplicy weszła przedstawicielka Zakonu Sióstr Miłosierdzia założonego przez Matkę Teresę. Była to krewna naszego proboszcza ks. Jerzego. Bardzo nas zdziwiło i wywołało nawet poruszenie, że urlop (10 dni) tym siostrom zakonnym udziela się po 25 latach służby. Można zrozumieć, że i ci, którzy umarli w 1938, i w 1968, i w 1997 roku mogą zostać świętymi i błogosławionymi. Wszystko jest proste, trzeba



służyć  
biednym, głodnym, chorującym, trzeba być uczciwym i sumiennym, trzeba być miłosiernym i kochać bliźniego swego, być cierpliwym, a czasem prosto nie zazdrościć i nie obrażać.

W roku 2010 będziemy obchodzić 100-lecie urodzin Matki Teresy, niewątpliwie, to będą powszechne obchody, przecież jest ponad 700 domów miłosierdzia w 126 krajach świata i około 400 oddziałów Zakonu Sióstr Miłosierdzia. Będą ją pamiętać jeszcze 1000 lat. W tymże roku sistry będą obchodzić 60-lecie założenia swego zakonu; na początku było 12 sióstr w jedynym zakonie katolickim założonym XX wieku. W obecnym czasie jest ich 4600, a dzień roboczy trwa tam 16 godzin, kiedy starają się zrobić coś dobrego. W tym roku będziemy obchodzić też 55-lecie założenia pierwszego schroniska dla dzieci porzuconych, 25-lecie otwarcia pierwszego schroniska kościelnego dla chorych na AIDS.

Matka Teresa była prawą ręką Jana Pawła II, jego drugim "ja" w postaci kobiety. W naszym Kościele jej obraz znajduje się po prawej ręce od obrazu sługi Bożego Jana Pawła II. Matka Teresa odwiedziła Czarnobyl oraz Spital i założyła tam dom miłosierdzia dla poszkodowanych.

**Włodzimierz Juszkiewicz**  
Tłumaczenie  
Kleofas Ławrynowicz

## Лавринович и студенты конца 90-х

21 февраля 2002 года ушёл из жизни Казимир Клеофасович Лавринович, профессор, доктор физико-математических наук, блестящий учёный и уникальная личность. Своими воспоминаниями о нём делится бывший студент, ныне доктор естественных наук (Dr. rer. nat.), стипендиат Университета им. Гёте во Франкфурте-на-Майне Дмитрий Логащенко.

Как много времени прошло с того момента, как я в 1997 году окончил матфак КГУ... С тех пор я шесть лет прожил в Германии, защитил там диссертацию и уже нес-колько лет снова в Калинин-граде. Я был знаком со мно-жеством людей и порой ловлю себя на мысли, что не могу вспомнить имена мно-гих однокурсников и преподавателей. Но есть и абсолютные исключения. Первое из них – Казимир Клеофасович Лавринович. И это не удивительно, даже несмотря на то, что он читал у нас все-го два курса лекций, причём не с первого семестра. Про-сто Казимир Клеофасович был совершенно особенным преподавателем, выдающейся личностью в КГУ в то время.

А ведь и то время тоже заслуживает особого внимания. Люди моего поколения были подростками, когда началась перестройка. Советский Союз распался, когда мы заканчивали школу. Страна, общество, мир вокруг стремительно менялись, и можно сказать – менялись синхронно с нашим взрослением. Менялись идеология, мышление, подходы, всё. Умирающий тоталитарный строй ассоциировался с детством. И, как бы это не было наивно, мы хотели везде видеть перемены, которые обязательно должны были быть направлены на плюрализм мнений, на новый и многогранный взгляд на мир. Именно этого мы ожидали от нашего университета. А Казимир Клеофасович – человек нашего поколения – был одним из тех немногих людей, которые эти ожидания оправдывали.

Нет, он не произносил переднами речей о необходимости и сути перемен в обществе, не беседовал об ужасах „старого режима”. Более

того, такие действия мы бы вряд ли высоко оценили. Но он был во многом другим, не похожим на обычного советского человека. Он отличался от такового даже внешне. Но всё это не было картинным, продиктованным желанием выделиться. Это было искренним и отражало его внутренний мир.

Он был другим во многом, но главными были три его особенности.

Во-первых, он был человеком очень обходительным и не придавал значения какой бы то ни было иерархии. Он умел убеждать и отстаивал своё мнение – но признавал право любого другого на своё. Он не боялся сказать, что чего-то не знает или не умеет, поэтому был всегда естественным. Как людей, он уважал всех – и поэтому многие уважали его.

Во-вторых, он был очень разносторонним и эрудированным человеком, и не только в области своей профессии. В своих суждениях он всегда опирался на то, что знал, а значит, имел полное право на своё мнение. Он прививал нам многоплановый взгляд на многокультурный мир, сложившийся вокруг Калининграда,

и учил видеть в других культурах опасность, а стимул для собственного роста.

В-третьих, он понимал необходимость самосовершенствования. Он, например, посещал с нами – студентами – курсы немецкого языка, организованные при университете немецкими партнёрами.

Очень показателен в этом смысле случай на одном таком занятии. Казимир Клеофасович посещал, конечно, не все занятия – у него просто не было на это времени. Предыдущее он пропустил, т.к. был в командировке в Германии. И чтобы оправдаться сказал в шутку:

*– А я там старался практиковаться в языке. Покупал, например, как-то в кассе два билета и сам сказал „zwei”!*

Немецкие партнёры очень доверяли Казимиру Клеофасовичу. Он был одной из центральных фигур в развитии связей матфака КГУ с университетами Германии. Это, безусловно, уже само по себе повлияло на наше впечатление о нём. Кроме того, эти связи дали некоторым из нас возможность посетить языковые курсы в Гейдельберге и даже поработать в немецких университетах. Могли ли об этом

мечтать в нашем нестоличном университете студенты предыдущих поколений?

Хочется вспомнить и его лекции. Они были очень интересными, живыми и всегда понятными. Читал он их, кстати, на очень чистом русском языке без малейшего акцента. Много позже я с большим удивлением узнал, что русский не был его родным языком: когда-то он говорил только по-польски.

В общем, Лавринович был для нас образцовым преподавателем, а для того времени – человеком будущего. На него хотелось быть похожим. Мы его очень уважали.

Вот уже 8 лет, как Казимира Клеофасовича нет с нами. Но забыть его нельзя. Он слишком много для нас значит.

*Д. Логащенко, январь 2010 г.*

*Редакция сочла целесообразным поместить публикацию Дмитрия Логащенко, одного из бывших студентов профессора Лавриновича, на русском языке.*

*На фото (декабрь 1996 года): Казимир Клеофасович Лавринович с группой студентов Калининградского университета. Крайний слева в нижнем ряду – автор статьи.*

*Из архива автора.*





## „PAŃSTWO SĄ DLA NAS BEZCENNI!”

*W Konsulacie Generalnym RP w Kaliningradzie odbyła się tradycyjna styczniowa konferencja prasowa. Konsul Generalny RP Marek Gołkowski, konsulowie Alina Kalinowska i Janusz Jabłoński opowiedzieli dziennikarzom wiodących wydawnictw o wynikach pracy Konsulatu w roku 2009 i podzielili się swoimi planami na rok 2010.*

### OBECNOŚĆ KULTURALNA

W 2009 r. Konsulat Generalny kontynuował zapoznanie mieszkańców Obwodu z bogatą kulturą Polski. Jednym z najbardziej znaczących wydarzeń było otwarcie w Katedrze epitaforium Radziwiłłów, odtworzonego przez polskich restauratorów.

Dzięki Konsulatowi, w V Festiwalu Filmowym UE w Kaliningradzie wziął udział mentor polskiego kina Krzysztof Zanussi. Na VI Międzynarodowym Festiwalu Jazzowym wystąpił pianista i kompozytor światowej sławy Adam Makowicz. Podczas III Forum Polonijnego Obwód gościł u siebie znany na całym świecie zespół «Affabre Concinui», który wystąpił w Kaliningradzie i Czerniachowsku.

Także miał miejsce konkurs rysunkowy „Bliscy sąsiedzi najlepszymi przyjaciółmi”, liczne wystawy malarskie i inne imprezy kulturalne. Konsulat brał aktywny udział w zorganizowaniu prezentacji województwa warmińsko-mazurskiego, a także Dni Polskich w Obwodzie Kaliningradzkim; zainicjował cykl seminariów historycznych „Między Wisłą a Niemnem”. Postanowiono kontynuować ten cykl w następnym roku.

Cały rok 2010 niewątpliwie przejdzie pod znakiem Fryderyka Chopina: odbędzie się wiele imprez poświęconych 200-leciu urodzin wielkiego polskiego kompozytora. Program przygotował Konsulat Generalny RP wspólnie z Ministerstwem Kultury Administracji Obwodu Kaliningradzkiego. Najbliższe takie spotkanie odbędzie się w Centrum Języka i Kultury Francuskiej już 5 lutego br. – wieczór muzyczno-poetycki „Wielki romantyk”. A 14 lutego – w kinie „Zaria” film Jerzego Antczaka „Chopin. Pragnienie miłości” otworzy festi-

wal filmowy „Wielcy kompozytorzy”. W ramach Roku Chopina poznamy również takich polskich artystów jak pianista Waldemar Malicki, wokalistka jazzowa Lora Szafran, Teatr Lalek z Białegostoku.

W lutym planuje się otwarcie pomnika na terenie byłego obozu koncentracyjnego Hohenburg (obecnie w Gromowo w rejonie Poleskim). Tam zginęli między innymi dyplomaci polscy, którzy pracowali w Niemczech, w tym w Królewcu, wydawcy i redaktorzy polskich gazet w Niemczech m.in. Gazety Olsztyńskiej, polscy nauczyciele, literaci i księża.

W czerwcu zostanie zorganizowane uroczyste spotkanie na pokładzie „Krusensterna”, potem statek wypłynie do portu w Gdyni, a w akwencie Zalewu Wiślanego odbędą się międzynarodowe regaty.

### KWESTIE WIZOWE

Jednak główną troską pracowników Konsulatu pozostaje zaopatrzenie mieszkańców Kaliningradu i obwodu w polskie wize. Z ubiegłego roku wydano 57 tys. wiz, połowa z których to wize wielokrotne. Od 1 lutego uproszczono tryb wydawania wiz: wystarczy załogować się na stronach internetowych Konsulatu [www.kaliningradkg.polemb.net](http://www.kaliningradkg.polemb.net). Oprócz tego, Konsulat Generalny RP zacznie wydawać wize Schengenkie do Szwecji. Umowa zostanie podpisana w najbliższym czasie. Kończąc spotkanie Marek Gołkowski, mając na myśli wszystkich Rosjan jeżdżących do Polski różnymi celami, powiedział: „Państwo są bezcenni dla nas! Dlatego postaramy się zrobić wszystko co od nas zależy, żeby jak najwięcej Rosjan otrzymywał polskie wize bez żadnych problemów”.

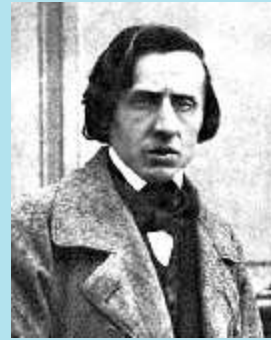
**Dmitrij Osipow**

Foto autora



(ze str. 1)

Oto zdanie o twórczości Fryderyka Chopina polskiego kompozytora i krytyka muzycznego Stanisława Niewiadomskiego: «Muzyka Chopina należy do cenniejszych skarbów duchownych, który



posiada nasz naród. Zajmuje miejsce obok poezji Mickiewicza i Słowackiego, obrazów Grottgera i Matejki. Jest w takim stopniu prosta i zrozumiała jak myśl naszego najwybitniejszego poety, serdecznością tonacji przypomina «Pana Tadeusza» i często podwyższa się do nastroju i mocy «Dziadów». Chopin korzysta wyłącznie z dźwięków fortepianu, podobnie jak Grottger z ołówka. Ale mamy takie odczucie, że polonezy są pełne pięknych postaci, a Stańczyk rzucił w szepto swoje głębokie i przenikliwe spojrzenie. Żywy dźwięk muzyki ludowej przenikł duszę Chopina i rzuciwszy ziarno w jego płodną wyobraźnię, wydał obfite plony; jedyne w swojej urodzie. Piękno jego muzyki dociera do serca każdego człowieka, ponieważ duch twórcy, we wczesnej młodości spokojniejszy prostotą rodzimej melodii zrobił ją swoją własnością i podstawą swoich różnorodnych utworów.

Kompozytor szedł od małego ku wielkiemu – naturalny rozwój dawał jego dziełom niezwykłą siłę. Tylko geniusz potrafi połączyć taką dostępność ze podniosłym nastrojem i formą doskonałą w pełnym sensie tego słowa. W tym że muzyka Fryderyka Chopina na wskroś polski, narodowy charakter nie ma nic dziwnego: on odczuwał, słyszał i myślał po polsku.

Przepelnione gorącym uczuciem ku ojczyźnie, jego serce było w dzwon, kiedy naród spotykało nieszczęście, traciło świadomość z tęsknoty z dala od bliskich, zabrało ze sobą ciepło domowego ogniska, żar miłości do Polski.

Chopin podniósł muzykę ludową do wysokości sztuki klasycznej. W rytmie jego muzyki, w jej rodzimych melodiach, każdy Polak znajdzie siebie, swój duch i krew, swoje serce, które łatwo wzruszy i wyobraźnię pełną po-

rywów. Minę stulecia, lecz muzyka Chopina nadal będzie brzmiała hymnem zwycięskiego ducha i pieśnią, wołającą naprzód...

W swoim ruchu naprzód Fryderyk Chopin wypierzył najbardziej

odważnych kompozytorów pierwszej połowy XIX wieku. W jego utworach są liczne zwroty, niewątpliwie wskazujące na to, że wielki mistrz dramatów muzycznych Wagner jest w dziedzinie harmonii kontynuatorem Chopina, jak zresztą i F. Liszt...»

Postać genialną w swojej istocie nie można dokońca scharakteryzować słowem. Całe swoje nat-



Medal poludniowoamarykański Chopina 2010 r.

chnienie Chopin oddał fortepianowi. Wśród innych cech jego dzieł w pierwszej kolejki warto zaznaczyć majestatyczność i niezrównaną ludzką godność. Fryderyk Chopin należy do liczby kompozytorów, które stworzyli istnie nieśmiertelne dzieła, takie dzieła, które stawały się prawdziwymi latarniami na drodze rozwoju światowej kultury muzycznej.

opracowanie i przekład z rosyjskiego **W. Wasiliew**



Epitaforium z sercem F. Chopina w kościele Sw. Krzyża w Warszawie

## VI POLSKO-ROSYJSKIE FORUM TURYSTYCZNE

*W Warszawie i Krakowie przeprowadzono kolejne, tradycyjne już polsko-rosyjskie forum turystyczne, zorganizowane przez Polską Organizację Turystyczną w Rosji (POT), Urząd Miasta Krakowa oraz Małopolską Organizację Turystyczną.*

O tym jak ważna jest ta impreza dla polskiej turystyki świadczy chociażby fakt, że ze strony Polski udział w Forum brało ponad 40 uczestników przedstawiających najrozmaitsze usługi w dziedzinie turystyki i rekreacji. Przeważnie z województwa małopolskiego, ale też z innych miejsc: między innymi „Arka SPA” z Kołobrzegu, z którym Kaliningrad sąsiaduje przez Bałtyk.

Jeżeli chodzi o Rosję, to byli przedstawiciele z Moskwy, Sankt Petersburga, Samary, Jekaterynburga, Jarosławia i innych miast, ale jak zwykle najwięcej gości było z Kaliningradu. Nasza delegacja otrzymała specjalny autokar, do którego się dosiadło kilka osób z „wielkiej” Rosji. A dyrektor POT w Rosji Andrzej Sierakowski, przyznał rację wkładowi kaliningradzkich firm turystycznych w otwarcie wielu atrakcyjnych zakątków Polski dla rosyjskich turystów, mówił wprost na Forum: „Kaliningrad i pozostały świat”. I słusznie. Większą część wszystkich wizyt Rosjan w Polsce wychodzi właśnie z naszego obwodu. Nawet światowy kryzys finansowy nie był w stanie przeszkodzić temu, chociaż ilość wyjazdów do sąsiadów zmalała o 20 %.

O problemach ostatniego okresu rozpoczęto mówić

jeszcze w Warszawie, gdzie najpierw przyjechali wszyscy uczestnicy Forum. Chodzi o to, że rok 2010 ogłoszono Rokiem Chopinowskim i Polacy są zainteresowani, żeby jak najwięcej turystów przyjechało do Polski w tym czasie. Uczestnicy zostali zapoznani z możliwościami przeprowadzenia tak dużego przedsięwzięcia. Żebyśmy lepiej poczuli atmosferę, którą będzie żyła Warszawa przez ten cały rok, zaproszono nas do Pałac Szustra, należącego do Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego. Tutaj znany polski pianista Jerzy Romaniuk dał koncert utworów Chopina.

A propos, tuż po naszym cudownym dźwiękami utworów w geniusza muzyki pana Romaniuka już cieszył japońskich turystów.

Pierwszą część VI polsko-rosyjskiego forum turystycznego przebiegała w hotelu De Silva w podwarszawskim Piasecznie. Ze słowem powitalnym do gości Forum zwróciła się zastępczyni ministra sportu i turystyki Polski Katarzyna Sobierajska, która później wzięła udział w nagradzaniu honorowymi meda-



Dyrektor POT w Rosji Andrzej Sierakowski

łami tych, którzy najbardziej wyróżnili się w rozwijaniu kontaktów pomiędzy naszymi krajami. Przyjemnie, że wśród

Pałac Szustra



nich była prezes „Polskiego Klubu w Kaliningradzie” Inna Litwinowicz.



Ulice Warszawy

Andrzej Pieszkola zaprezentował możliwości sieci hotelarskiej De Silva, motto której to „Hotel wysokiej jakości za niewysoką cenę”.

Jedną z cech charakterystycznych tych hoteli jest to, że są one rozmieszczane obok nowoczesnych centrów handlowych, gdzie szeroki asortyment towarów także można nabyć za przystępną cenę – jak na przykład w Fashion House Outlet Center w Piasecznie. To

jest bardzo wygodne dla turystów.

Uwadze zebranych gości Forum przedstawiono koncepcję budowania nowych stadionów i całej infrastruktury (hotele, autostrady itd.) do przyjmowania gości podczas mistrzostw Europy w piłce nożnej w 2012 roku, które Polska przygotowuje razem z Ukrainą. Na ten projekt polski rząd przeznaczył 25 miliardów euro. Suma jest gigantyczna, lecz uważa się, że przeprowadzenie Euro 2012 w przyszłości znacznie polepszy promocję Polski na rynku turystycznym, i z czasem wydatki zwrócą się.

Nie obeszło się, zwłaszcza po wystąpieniu wiceprezesa polskiej turystyki Dariusza Wojtala, bez poruszenia tematów, które tak interesują obie strony: kwestie wizowe i plany dotyczące wprowadzenia tak zwanego „voucheru elektronicznego”. Tylko na podstawie tego dokumentu organizacje polskiego MSZ planują w przyszłości wystawiać wizy turystyczne.

Następnie zwiedziliśmy Warszawę. Byliśmy w odrestaurowanym w samym centrum stolicy „Polonia Palac”, gdzie gos podarze zademonstrowali możliwości pięcigwiazdkowego hotelu. A wieczorem dwoma autokarami wszyscy uczestnicy Forum wyruszyli do Krakowa.

**Dmitrij Osipow**  
Foto autora cdn.



Przy fortepiannie Jerzy Romaniuk

# Plemię Prusów

Wojny Zakonu z Polska, Litwą w latach 1409 - 1435 spowodowały ogromne straty w stanie plemion pruskich. Natomiast ekonomiczne osłabienie zakonu po 1410 roku doprowadziło do zwiększenia ekonomicznego nacisku na poddanych. Taki stan rzeczy wywoływał coraz głębsze niezadowolenie stanów pruskich i próby obrony przez organizowanie się najpierw w Towarzystwo Jaszczurcze (1397 r.) potem w Związek Pruski (1440 r.). Związek Pruski skierowany przeciw uciskowi Zakonu Krzyżackiego poszukuje oparcia w Polsce. W 1454 roku wybuchło powstanie, powstańcy zajmują zamki Zakonu, a delegacja Związku Pruskiego pod przewodnictwem Jana Bażyńskiego, rycerza Ziemi Ostródzkiej, udała się w miesiącu lutym 1454 roku do Krakowa, na dwór króla Kazimierza Jagiellończyka, by prosić o przyjęcie Prus pod skrzydła Korony Polskiej. Król w dniu 6 marca 1454 roku wydał tzw. przywilej inkorporacyjny, który mówił o włączeniu Prus do Polski. Natomiast w dniu 9 marca 1454 roku mianował Jana Bażyńskiego na pierwszego gubernatora Prus Królewskich. Potych faktach wybuchła wojna 13-letnia między zakonem i Polską, którą kończy zawarty w Toruniu «Pokój Toruński» w 1466 roku. W myśl zawartego pokoju: Pomorze gdańskie, Ziemia Chełmińska, Warmia z okęgami Malborka i Elbląga weszły w skład Prus Królewskich podległych bezpośrednio Polsce. Pozostałe tereny stanowiły lenno Polski – państwo zakonne.

Zakon nadal dążył do uniezależnienia się od Polski, co w konsekwencji doprowadziło do kolejnej wojny polsko - krzyżackiej w latach 1519 - 1521. Wynikiem wojny było zawarcie traktatu krakowskiego, na mocy którego nastąpiła sekularyzacja państwa zakonnego, a ostatni wielki mistrz Zakonu, książę Albrecht Hohenzollern, już jako władca świecki złożył królowi polskiemu hołd, otrzymując Prusy, które odtąd zwano Prusami Książęcymi, w lenno dziedziczne.

Po 1525 r. w Prusach Książęcych przez szereg dziesięcioleci, aż do początków XXI wieku były to czasy względnego spokoju i tole-

rancji, chociaż luteranizm do Prus książęcych wkroczył szerokim frontem i opanował całe Mazury, ale przez pewien czas w kościołach przejętych przez ewangelików były odprawiane nabożeństwa dla katolików po polsku, w szkołach uczono dzieci polskie po polsku, w urzędach i sądach można było załatwiać sprawy w języku polskim. W drukarniach drukowano kancjonały w języku polskim, śpiewniki i inne wydawnictwa, w tym gazety oraz kalendarze dla mazurów (drukarnie: Elk, Morąg, Ostróda, Olsztynek, Olsztyn, Szczytno oraz w innych miastach).



Zabytkowy kościół z XVI wieku w Pietrzwałdzie.

Jakie niepomyślne skutki wywarło zawarcie unii brandenbursko - pruskiej?

W dniu 17 listopada 1611 roku elektor brandenburski Jan Hohenzollern złożył hołd królowi polskiemu Zygmuntovi III. Było to wydarzenie niepomyślne dla Polski i korzystne dla procesu historycznego, który doprowadził do usamodzielnienia się księstwa pruskiego, a potem pojawienia się na arenie dziejowej królestwa pruskiego. Wywarło ono ogromny wpływ na losy Polaków, ale nie tylko tych mieszkających na terenach Warmii i Mazur, Kaszubach, Powiśla i Śląsku, również na Niemców, Francuzów i na całą niemal Europę. Nam ten proces kojarzy się przede wszystkim z rozbiarami Polski i uciskiem narodowościowym ludu mazurskiego, kaszubskiego, śląskiego.

Lennikiem polskiego króla Jan Zygmunta uznał się, występując w roli następcy i kuratora obłąkanego

księcia w Prusach, Albrechta Fryderyka, który był ostatnim z przedstawicieli linii ansbachskiej Hohenzollernów. Natomiast jako margrabia Brandenburgii i elektor imperium rzymsko-niemieckiego był związany przysięgą tylko z cesarzem. Miał więc dwóch panów i władztwa w dwóch niezależnych monarchiach. Uzyskał bardzo wyróżniającą pozycję spośród innych książąt Rzeszy i dogodną do tworzenia nowego samodzielnego organizmu państwowego, kosztem dwu starych.

Co gorsza, że Sejm Rzeczypospolitej w listopadzie 1611 roku w

dzi całkowicie pomijali Polskę, chociaż Prusy były lennem Polski. Szwedzi układając z księciem Jerzym Wilhelmem i pomijając Polskę pokazali, że Polska nie ma innego wyjścia, jak dzielić się z nimi wpływami nad rzeką Pregolą. Szwedzi podobną sytuację narzucili Polsce (18 lutego 1630 r.) podpisując umowę z Gdańskiem.

Te trzy traktaty zawarli po podpisaniu z Rzeczypospolitą sześciolatniego rozejmu w starym Targu (Altmarku) 26 września 1629 roku. To porozumienie było wielką klęską króla Zygmunta III. Zawarty układ nie wspomina o prawach jego do korony szwedzkiej oraz pozostawiał Szwedom zdobycze terytorialne w Prusach Królewskich, Książęcych i Inflantach. Pod bezpośrednią okupacją pozostały między innymi porty w Braniewie oraz w Elblągu i Tolkmicku.

Umowa zawarta w Starym Targu zakończyła działania zbrojne, które podjęła Szwecja pod koniec czerwca 1626 roku. Gustaw Adolf II szybko odniósł sukcesy wojenne, bowiem porty i miasta Rzeczypospolitej nie były przygotowane do obrony. Przykłady: Piławę Szwedzi opanowali w ciągu 3 godzin. Nie napotkali oni też na opór ze strony polskiej w Braniewie, Elblągu, Malborku, Tczewie, Oliwie, Pucku. Jedynie Gdańsk się obronił. Natomiast Królewiec uległ okupacji, gdyż ogłosił neutralność. Wiosną 1627 roku wojska Gustawa Adolfa dotarły do Kwidzyna i zajęli go, ale niebawem zostali wyparci do Prus Książęcych. Tak oto osłabienie Polski i uniezależnienie się Prus od Rzeczypospolitej dawało podstawę do prowadzenia odmiennej polityki w stosunku nie tylko do Polski, ale do ludu zamieszkującego Warmię, Mazury, Powiśle, Kaszuby i Śląsk. Mimo, że zmiany te w średniowieczu postępowały dość wolno, ale systematycznie w kierunku uniezależniania się od Polski oraz prowadzenia systemowych działań na rzecz eliminowania języka polskiego najpierw z urzędów, potem ze szkół i kościołów. Do najbardziej ostrych wystąpień dochodzi w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku.

(cdn.)

Tadeusz Peter GazetaAutorow.pl

# KONGRES KULTURY POLSKIEJ



Obrady tegorocznego Kongresu są okazją do poszukiwania odpowiedzi na pytania o polską kulturę w dwudziestolecie transformacji społecznej i ustrojowej.

Podczas planowanej debaty odniesiemy się do ważnych kwestii:

*Co przyniosły transformacja ustrojowa oraz przystąpienie Polski do struktur UE? Jakie zmiany zaszyły w sposobie zarządzania kulturą na przestrzeni dwóch ostatnich dekad? W jakim kierunku powinna zmierzać polityka kulturalna państwa? Jakie wyzwania stoją przed nią we współczesnym, globalizującym się świecie?*

Prezentowany serwis internetowy powstał, by ułatwić Państwu udział we wrześniowych obradach Kongresu oraz umożliwić dyskusję nad stanem i przyszłością polskiej kultury.

**Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego**

Ikony kultury to zbiór udostępionych, dzięki uprzejmości muzeów oraz państwowych i prywatnych galerii sztuki, reprodukcji prezentujących dorobek

polkich artystów ostatnich 20 lat. Na poszczególne kolekcje składają się obrazy, rzeźby, instalacje, filmy i produkty designu, których autorskiego

wyboru dokonali kuratorzy współpracujących z serwisem Kongresu instytucji. Zebrane dzieła inspirować będą i prowokować – za każdym zmuszając do autorefleksji i konfrontują wizję artystyczną z problemami współczesnego społeczeństwa. Zapraszamy do zwiedzania.



Muzeum Narodowe w Krakowie  
Autor: Edward Dwurnik



Kolekcja: Śląskie Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych  
Autor: Edward Dwurnik



Śląskie Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych  
Autor: Marek Sobczyk



Kolekcja: Atlas Sztuki Sp. z o.o. Autor: Zbigniew Libera



# GŁOS Z NAD PREGOLY

„ГОЛОС С ПРЕГОЛИ” – ежемесячная газета Общества Польской культуры Калининградской области.

Учредитель и издатель – газета „Голос с Преголи”, свидетельство ПИ № 4-131 от 29.07.2002 г.

Главный редактор: Мария Лавринович, моб. тел. в Польше +48 601 057 820

Dofinansowano ze środków Senatu RP dzięki pomocy Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”.

Адрес редакции: 236039, Калининград, ул. Б. Хмельницкого, 46/8.

Шеф-редактор: Александра Лавринович, тел. (4012) 64 37 87

Адрес в Интернете: <http://www.glos-znad-pregoly.org>, e-mail: [kaz@lavr.koenig.ru](mailto:kaz@lavr.koenig.ru), [alavrinovi4@gmail.com](mailto:alavrinovi4@gmail.com), [glos.znad.pregoly@plusnet.pl](mailto:glos.znad.pregoly@plusnet.pl)

Печать: Типография ООО „СИВАК С”. 236039, г. Калининград, Малый переулок, 17. Тираж 500 экз. Заказ 003.

Редакция не возвращает тексты статей и оставляет за собой право их редактирования и сокращения. Фотографии возвращаются авторам по их желанию.